

Notatka z historii

24 września 2018

Zacznijmy od tego, że większość z nas jest lub była historykami, analitykami a nawet pracowała w mundurach różnej maści i pochodzenia. Z systemem panującym tu w kraju nigdy nie mieliśmy nic wspólnego ani osobiście ani poprzez koligacje rodzinne. Materiały, które zdobywaliśmy nie zawsze miały legalne pochodzenie. Nie można było na ich podstawie się wypowiadać ani pisać, ale za to dawały wgląd tam gdzie zagładać się nie powinno.

Postawiliśmy kiedyś tezę opierającą się na stwierdzeniu, że opozycję w Polsce tworzyły lub uczciwiej napisawszy współtworzyły służby. Apogeum i wielkim zwycięstwem tej opcji był rok, 1988 gdy w Magdalence spotkali się sami swoi.

Paru z nas zabrało się za tą historyczną część. Doszliśmy już do roku 1980. Jak do tej pory wszystkie zdobyte przez nas materiały zdają się potwierdzać tą tezę. Niestety brakuje nam roku 1970. Powodem tego jest ścisłe powiązanie wydarzeń grudniowych z osobą pana Jaruzelskiego. Kolega, który napisał szkic na temat tego pana – tylko ten realny a nie laurkę lub bombę atomową nieopartą na dowodach Niestety odszedł z tego świata.

Oczywiście gdybyśmy byli partią polityczną lub grupą zbierającą na lepszy samochód to ogłosilibyśmy, że kolega wszedł na śliski temat i ktoś mu pomógł. Niestety dowodów na to nie mamy a robienie zadymy nic nam nie da. Na szczęście rękopis się zachował, lecz wymaga wiele uzupełnień. Gdy zakończymy ten temat zakończymy też rok 1970. Tu jednak dam wam taki mały cynk. Wszystkie przełomy, które od 1945 roku zadziały się w Polsce wynosiły Jaruzelskiego na nowe wyżyny władzy. Przypadek ...może? Sam generał pojawił się przy otwartej kurtynie pod koniec lat 1970. z pełną ekipą gotową do przejęcia władzy. W tym czasie cieszył się pełnym poparciem

Moskwy a po niedługim czasie „opozycja”, którą zamykał w więzieniach prawie w całości uznała, że to godny pierwszy prezydent „wolnej” Polski. Jaki wpływ na kształtowanie myśli opozycyjnej miała klika generałów mógłby pewnie wyjaśnić nam gen. Jaroszewicz lub jego dokumenty ...niestety nigdy ich już nie zobaczymy.

Trzecim elementem po partii, „opozycji” były służby. Tu praca idzie najwolniej, bo i temat ze zrozumiałych względów jest trudny. Na razie dobrnęliśmy do końca opracowania dotyczącego MBP. Co ciekawa i sarkastyczne to dzięki temu zobaczyliśmy zupełnie inną perspektywę konfliktu z Izraelem, ale to już zupełnie inna sprawa. Osobiście doszedłem do przekonania, że służby w PRL były jedynymi w całej wschodniej Europie, które posiadały własną frakcję w partii rządzącej.

Po za działalnością historyczną prowadzimy też ostre spory dotyczące obecnej sytuacji w kraju i poszczególnych wydarzeń, które tu się dzieją. I tak doszliśmy do wniosku, że rok 1968 był zrywem młodzieży i inteligencji z powodu ...niewystawienia sztuki teatralnej. Ten sam rok 1968 był ostatnią szansą dla katów stalinowskich by w miarę bezpiecznie urwać się Polski tuż przed odwilżą lat 1970. i to w glorii osób represjonowanych. Jest sprawą oczywistą, że wysocy funkcjonariusze bezpieczeństwa zjawiając się na zachodzie zostali poddani przesłuchaniu a wiadomo, że tacy ludzie nie wyjeżdżali z pustymi rękami. Wszystkie donosy, skargi czy nawet prywatne detale o polskiej opozycji znalazły się we właściwych rękach.

Ale przejdźmy do kwintesencji, czyli pewnie tego, co wszyscy zainteresowani chcieliby usłyszeć. Jest naszym 100% przekonaniem, że w latach 1988/9 w Magdalence odbył się rzeczywisty rozbiór Polski. O tym, kto zostanie tam zaproszony a kto nie decydował ...Kiszczak. Nikt, kto byłby niepewny lub mógłby stanowić źródło informacji nie został zaproszony. Dlatego do dziś uczestnicy tego forum są nienaruszalni (wyjątek stanowi Ireneusz Sekuła, który był na tyle

nierozsądny, że postanowił na własną rękę sprzedawać broń na Bałkany w związku, z czym strzelił sobie 3 razy w brzuch i zmarł, jako samobójca). Zauważmy, że nawet prezydent Lech Kaczyński, który z lewicową częścią opozycji miał niewiele wspólnego jednak skrętnie pomijał temat Magdalenki.

Będąc na kolanach PZPR wywalczyła sobie przywileje, dzięki którym nawet będąc po za sejmem żyje wesoło i dostatnio. Brak dotacji mało ich rusza a oprawcy czasów PRL omijają sądy slalomem godnym mistrzów świata. Instytucje stworzone przez WSI takie jak POLSAT lub TVN trzepią kasę jak dawniej. Mimo opublikowania raportu o WSI organizacja ta dalej działa a kto wejdzie na ich ślad dzieli los Andrzeja Leppera. Aneksu do raportu pewnie nigdy już nie zobaczymy. By wykreować pieniądze konieczne do dalszej działalności wykrecono aferę FOZZ, która uszczupliła nasz skarb państwa 980 milionów PLN. Za te pieniądze tworzone firmy takie jak dwie wymienione wcześniej. Tak dla ciekawostki matka czołowej prezenterki „Faktów” Justyny Pochanke, Renata Pochanke, była ścisłą współpracownicą księgowej FOZZ, Janiny Chim. Renata Pochanke należała do najważniejszych świadków w procesie FOZZ. Na koniec trzeba dodać, że Grzegorz Żemek skazany na 9 lat pozbawienia wolności – za defraudację publicznego mienia załapał się na przedawnienie kary zaś jego kolega z zarządu D. Rosati reprezentuje dziś PO w PE.

Oczywiście jak to w Polsce spokój i rozkradanie majątku nie mogły trwać zbyt długo. Po odsunięciu od władzy wszystkich uczciwych działaczy „Solidarności” nastąpiło dzielenie łupów a tam gdzie są pieniądze tam są i konflikty. Metodę zdobywania pieniędzy pięknie opisał w przemówieniu Sejmowym Andrzej Lepper (tu nie napiszemy skąd miał informacje, bo nam życie miłe), co dobitnie skróciło jego życie.

Powstały dwa obozy, które do dziś grają wyborcami w ping ponga, bo z braku laku na któryś z nich trzeba głosować. Pierwszy stanowiła UW i dalej PO, która była finansowana przez wywiad niemiecki, co potwierdził działacz PO Paweł Piskorski,

który sam zresztą jest zdrowo umoczony w afery finansowe. Fakt ten świetnie tłumaczy jak nieznana nikomu KLD wykupiła się na szczyty władzy.

Drugim obozem było PC braci Kaczyńskich. Tak Tusk jak i bracia Kaczyńscy zagwarantowali sobie nienaruszalność biorąc udział w przygotowaniach do okrągłego stołu i jego obradach. PC a właściwie jak to się mówi PiS w przeciwieństwie do PO reprezentował opcję amerykańsko żydowską. Wiem, że to brzmi jak paradoks, bo zarząd PO składał się prawie z samych żydów, ale na początku po prostu tak było.

Bardziej aktywne było PO, bo Niemcy chcieli odebrać pieniądze, które zainwestowali we wspieranie opozycji w Polsce no i oczywiście jeszcze na tym zarobić. Dla amerykańskich żydów wtedy mogliśmy stanowić jedynie obciążenie. TERAZ TO INNA SPRAWA.

PiS miał trudniejszą drogę do pieniędzy. Najpierw powstała Fundacja Prasowa Solidarności, która przytuliła redakcję „Expressu Wieczornego”. Fundacja zdecydowała się wynająć pomieszczenia redakcyjne. Najemcą został Bank Przemysłowo-Handlowy założony przez Mieczysława Rakowskiego, który zapłacił czynsz za 13 lat z góry. W wyniku przegranych wyborów trzeba jedna było sprzedać gazetę Szwajcarom. Kaczyński i spółka do gry wrócili w 1994 roku, gdy jako Fundacja przejęli 20 tys. m kw. w warszawskich biurach i tyle samo gruntów. Siwek i Kaczyński trafili do władz spółek – jeden do Air Link i Celsy, a drugi – do spółki Srebrna. Wszystkie trzy zarządzały atrakcyjnymi nieruchomościami w centrum.

Kontakty PiS z lobby żydowskim miały długą tradycję. Lech Kaczyński przywrócił działalność loży masońskiej B'nai B'rith – Loża Polin w 2007 roku. Działalność loży masońskiej B'nai B'rith w Polsce przerwał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z 22 listopada 1938 roku. B'nai B'rith to najstarsza nieprzerwanie działająca żydowska organizacja na świecie. Loża ma specjalny charakter. Mogą do niej należeć

tylko osoby, które mają i deklarują tożsamość żydowską, świecką bądź religijną, opartą na pochodzeniu żydowskim (z ojca lub matki) lub po konwersji na judaizm.

Fakt ten poprzedziły wykład Lecha Kaczyńskiego, 19 września 2005 i wykład Jarosława Kaczyńskiego, 14 lutego 2005 w sponsorowanej przez Georga Sorosa „Fundacji Batorego”.

Obecnie premier Morawiecki sprowadził do Polski żydowski bank JP Morgan Chase. JP Morgan Chase & Co Morgan to największa instytucja finansowa na świecie. Zastanówmy się, jakie szanse będą miały nasze banki przy tym kolosie.

Mimo zatargów dyplomatycznych i dużych pretensji do nas żydzi zdecydowali się 06.07.2018 na giełdowy alians Polski i Izraela. Strony pragną wzmocnić współpracę pomiędzy nimi, mając na celu wspieranie wzrostu gospodarczego swoich krajów oraz budowanie kultury inwestycyjnej zarówno w Polsce, jak i w Izraelu.

Teraz należy stwierdzić, że scena polityczna w Polsce jest prawie zabetonowana – tu chodzi głównie o finanse. Do duetu PiS i PO może dołączyć SLD, ale tylko, jeśli włączą się w to poukrywane fundusze WSI.

Podsumowując tą część można powiedzieć, że czeka nas niezbyt wesoła perspektywa. Albo przy pomocy Targowicy wykupią nas razem z naszymi pieniędzmi Niemcy pod szyldem EU albo dzięki PiS niedługo po swoje zgłoszą się amerykańscy żydzi. Jak taka akcja będzie przebiegała niedawno się przekonaliśmy przy okazji ustawy o IPN.

Oczywiście cały czas będziemy straszeni rosyjskim niedźwiedziem, który nas zaraz zje. Cóż mimo już chyba 200 ostrzeżeń niedźwiedź chyba ma własne problemy i zasadniczo ma nas w dupie, bo bardziej obchodzi go rozgrywka na innym froncie. Ten straszak działa kiepsko.

No i pozostają mniejsze partie. Rysiu Petru sprzedał swoje .N

platformie, więc ich możemy skreślić. Kukiz, z którym wiązano duże nadzieje, jako jedyne swoje osiągnięcie może zapisać rozwalenie antysystemowców i po części Ruchu Narodowego.

Reszta to pchły, które udają słonia.

Ja wiem. Zaraz ktoś wyskoczy i powie, że przecież PiS i tak dużo robi. Żeby nie wdawać się w niepotrzebne dyskusje od razu stwierdzę, że zwolennikom kreatywnej ekonomii odpowiadać nie będę. Owszem – PiS uszczelnił system VAT, ale czy możemy to uważać za sukces? To raczej jest klęska, że po 3 latach władzy jeszcze nikt, kto się dopuścił takich przestępstw nie siedzi! Od trzech lat się mieli afera Amber Gold i pomimo że to świetnie wygląda w TV to wymiernych efektów też nie ma.

Są oczywiście różne programy plus w ramach, których pieniądze jednej części społeczeństwa oddawane są drugiej a jedyną zaletą jest wzrost inflacji, która napędza gospodarkę dając fajne liczby w Excelu. Pragnę też zaznaczyć, że dzięki dużej inflacji, jeśli chodzi o towary codziennego użytku z 500+ zostało już 350+ a za rok będzie jeszcze mniej.

Zresztą bądźmy z sobą szczerzy te wszystkie programy nie są po to by nam się żyło lepiej, ale po to by kupić elektorat na prostej zasadzie – tamci nam nic nie dali a ci dali coś, więc jest lepiej.

I tu wracamy do wyboru negatywnego. Jest on nam zaszczepiany przez wszystkie media. TVN zyskał godnego naśladowcę w TVP, które zije ogniem nie gorzej niż swój główny wróg. „Gazeta Wyborcza” i „Gazeta Polska” prezentują ten sam poziom propagandy no i pozostają małe portaliki, które chcą załapać się na jedną albo na drugą stronę żeby wyrwać trochę kasy. Obiektywizmu ZERO.

Dlatego nie będziemy reklamować żadnej partii. Wiem, że zakonowi z Czerskiej to się nie spodoba i zakonowi PC też nie. Tam gdzie będzie można – za uczciwe działanie damy plusa, ale też nie przepuścimy żadnej okazji żeby wywalić kłamcom i

donosicielom.

Politycznym popychadłem jednak dla nikogo nie będziemy.

Autorstwo: M

Źródło: Anty-News.waw.pl